



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**
(NR 39)

Nr 4476/VI kad.
14.12.2010 r.

Tekst bez autoryzacji

Nr 4476/VI kad.

Rada Ochrony Pracy (nr 39)

14 grudnia 2010 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- powołanie zespołów problemowych,
- przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2011 r.,
- „Warunki bezpieczeństwa w zakładach przemysłowych użytkujących materiały niebezpieczne w ilościach stwarzających ryzyko wystąpienia zagrożenia poza swoim terenem, innych niż zakłady kwalifikowane jako zakłady o dużym lub zwiększonym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej” – materiał przygotowany przez Państwową Straż Pożarną i Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Zajac** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, prof. **Jerzy Michalik** przedstawiciel Zakładu Zagrożeń Chemicznych i Pyłowych Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, brygadier **Paweł Janik** dyrektor Biura Rozpoznawania Zagrożeń Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Sikorska, Joanna Mazurkiewicz-Kulka** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam członków Rady oraz zaproszonych gości z głównym inspektorem pracy panem Tadeuszem Zajacem wraz ze współpracownikami. Witam pana profesora Jerzego Michalika z Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego. Witam również pana Pawła Janika z Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej.

Proszę wszystkich państwa o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięci Włodzimirza Szterna członka Rady Ochrony Pracy, którego niestety nie ma już wśród nas.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje: pkt 1 – powołanie zespołów problemowych, pkt 2 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2011 r., pkt 3 – „Warunki bezpieczeństwa w zakładach przemysłowych użytkujących materiały niebezpieczne w ilościach stwarzających ryzyko wystąpienia zagrożenia poza swoim terenem, innych niż zakłady kwalifikowane jako zakłady o dużym lub zwiększonym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej” – materiał przygotowany przez Państwową Straż Pożarną i Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, pkt 4 – sprawy bieżące. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia proponowanego porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do pkt 1 porządku dziennego – powołanie zespołów problemowych. Informuję, że zostaną powołane cztery stałe zespoły problemowe, do których państwo zgłaszali akces. Do Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych zgłosiło się 18 osób, do Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy – 16 osób, do Zespołu ds.

Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi – 14 osób, do Zespołu ds. Skarg – 9 osób.

Prezydium Rady proponuje na przewodniczących: Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych – pana Zbigniewa Żurka, Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy – panią prof. Danutę Koradecką, Zespołu ds. Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi – pana dr Andrzeja Paszkiewicza, Zespołu ds. Skarg – pana posła Mirosława Pawlaka. Czy są inne kandydatury? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wyborem pana Zbigniewa Żurka na przewodniczącego Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się?

Za głosowało 18 członków Rady, nikt nie był przeciw, 1 osoba wstrzymała się. Stwierdzam, że pan Zbigniew Żurek został wybrany na przewodniczącego Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych.

Kto jest za wyborem pani profesor Danuty Koradeckiej na przewodniczącą Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się?

Za głosowało 21 członków Rady, nie było głosów przeciwnych i wstrzymujących. Stwierdzam, że pani profesor Danuta Koradecka została wybrana na przewodniczącą Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Kto jest za wyborem pana doktora Andrzeja Paszkiewicza na przewodniczącego Zespołu ds. Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się?

Za głosowało 20 członków Rady, nie było głosów przeciwnych i wstrzymujących. Stwierdzam, że pan doktor Andrzej Paszkiewicz został wybrany na przewodniczącego Zespołu ds. Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi.

Kto jest za wyborem pana posła Mirosława Pawlaka na przewodniczącego Zespołu ds. Skarg? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się?

Za głosowało 22 członków Rady, nie było głosów przeciwnych, 1 osoba wstrzymała się. Stwierdzam, że pan poseł Mirosław Pawlak został wybrany na przewodniczącego Zespołu ds. Skarg.

Przechodzimy do pkt 2 porządku dziennego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie Programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2011 r. Proszę pana przewodniczącego Zbigniewa Żurka o przedstawienie projektu stanowiska.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Jest to pierwsze stanowisko Rady Ochrony Pracy w IX kadencji. Dlatego chciałbym przypomnieć – zwłaszcza nowym członkom Rady – w jaki sposób formułujemy stanowisko. Pierwsza część stanowiska zawiera syntetyczny opis dokumentu, który recenzujemy. W drugiej części przedstawiamy stanowisko Rady. Dziękuję wszystkim państwu, którzy wzięli udział w redagowaniu projektu stanowiska.

Chciałbym teraz przedstawić projekt stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie Programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2011 r. : „Rada Ochrony Pracy na posiedzeniu w dniu 23 listopada 2010 r. zapoznała się z »Programem działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2011 r.«. Opracowanie zawiera także program długofalowy, obejmujący lata 2010–2012. Powstało ono na podstawie analizy dotychczasowej działalności PIP, uwag i zaleceń Rady Ochrony Pracy, komisji sejmowych oraz innych instytucji i organizacji, a także skarg pracowniczych.

Państwowa Inspekcja Pracy planuje przeprowadzenie w 2011 r. około 88 tys. kontroli. 30% ogółu kontroli będzie poświęcone badaniu skarg pracowniczych. Kolejne 30% obejmie realizację różnorodnych zadań wynikających bezpośrednio z przepisów ustawowych, a dalsze 25% kontroli stanowią będą zadania własne okręgowych inspektoratów pracy, związane ze specyfiką regionalną. Zadania koordynowane centralnie będą stanowić 13% kontroli.

Szczególna uwaga Inspekcji Pracy zostanie skoncentrowana na poprawie bezpieczeństwa pracy w dziedzinach gospodarki i zakładach o największym nasileniu zagrożeń zawodowych; przede wszystkim w budownictwie i transporcie drogowym (w tym

szczególnie na czasie pracy kierowców). Planowane kontrole dotyczą także stanowisk pracy, na których występują zagrożenia wybuchami w zakładach o zwiększonym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej, w placówkach handlowych, w tym wielkopowierzchniowych. Istotną częścią planowanych działań PIP będą rekontrole u pracodawców naruszających prawo i niepodejmujących działań naprawczych. Szczególną uwagę PIP zwróci na naruszenia prawa w zakresie wypłacania wynagrodzeń.

Rada Ochrony Pracy, pozytywnie oceniając »Program działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2011 r.«, zwraca uwagę na to, że należy:

1) zwrócić więcej uwagi na kontrolowanie prawidłowości wypłaty wynagrodzeń oraz odprowadzanie obowiązkowych składek,

2) skoordynować działania prewencyjne Państwowej Inspekcji Pracy z Głównym Urzędem Nadzoru Budowlanego, szczególnie w zakresie oceny BIOZ – planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia na budowie, co przez wiele firm traktowane jest jedynie formalnie,

3) zwiększyć kontrolę zagrożeń wynikających z »łańcucha podwykonawców«, gdy głównego wykonawcę dzieli od inwestora nawet kilkunastu pośredników,

4) zwrócić więcej uwagi na zagadnienia rozliczania czasu pracy,

5) kontrolować, czy w firmach są określone zgodnie z obowiązującymi przepisami stanowiska pracy w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze,

6) rozwijać współpracę z ZUS i GUS, by podczas planowania kontroli mieć pełniejsze informacje dotyczące zagrożenia wypadkami przy pracy lub chorobami zawodowymi,

7) intensywniej przeciwdziałać zjawisku zatrudniania »na czarno«, które jest przejawem nieuczciwej konkurencji,

8) zwracać uwagę na problematykę udzielania pierwszej pomocy w zakładach pracy, udział instytucji szkolących pracowników oraz wdrażających zasady udzielania pierwszej pomocy,

9) podjąć intensywne działania w celu promocji problematyki bezpieczeństwa i higieny pracy w środkach masowego przekazu, które winny pełnić nie tylko funkcję komercyjną, lecz także, szczególnie media publiczne, realizować swoją misję społeczną.

Biorąc pod uwagę rozległe zadania PIP, określone w »Programie działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2011 r.«, należy dla realizacji tych zadań zapewnić odpowiednie środki, o co Rada zwraca się do Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej”.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Otwieram dyskusję. Czy państwo mają uwagi do przedstawionego projektu stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w zaproponowanym brzmieniu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się?

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie „Programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2011 rok”.

Przechodzimy do pkt 3 porządku dziennego – „Warunki bezpieczeństwa w zakładach przemysłowych użytkujących materiały niebezpieczne w ilościach stwarzających ryzyko wystąpienia zagrożenia poza swoim terenem, innych niż zakłady kwalifikowane jako zakłady o dużym lub zwiększonym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej”. Proszę o zabranie głosu panią profesor Danutę Koradecką.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego prof. Danuta Koradecka:

W planie pracy Rady na bieżący rok uwzględniliśmy problem o dużym znaczeniu, który dotyczy zagrożeń poważnymi awariami przemysłowymi. Starano się opracować rozwiązania legislacyjne, które usystematyzowałyby działania na terenie przedsiębiorstwa. Ale praktyka jest zawsze bardziej złożona od przepisów prawa.

Przewidziano dwie prezentacje. Pierwsza – to materiał opracowany przez Centralny Instytut Ochrony Pracy, który uwzględnił tę tematykę w programie wieloletnim. Drugi – to materiał przygotowany przez Państwową Straż Pożarną, która jest najbardziej istotną służbą w tym programie. Chciałabym zwrócić uwagę, że Centralny Instytut Ochrony Pracy i Państwowa Straż Pożarna ściśle współpracowały w ostatnich latach.

Oba materiały prezentują pełny obraz problemu. Być może pomogą nam w rozwiązaniu problemu, aby nie doszło do katastrof zagrażających nie tylko pracownikom danego zakładu, ale także otoczeniu.

Przedstawiciel Zakładu Zagrożeń Chemicznych i Pyłowych CIOP-PIB prof. Jerzy Michalik:

Materiał opracowany przez Centralny Instytut Ochrony Pracy jest obszerny. Dlatego skoncentruję się na przedstawieniu głównych informacji.

O zaliczeniu poszczególnych obiektów lub ich zespołu (instalacji lub zakładu) do kategorii zakładów dużego ryzyka lub zakładów zwiększonego ryzyka wystąpienia poważnych awarii przemysłowych decyduje, zgodnie z przepisami, rodzaj oraz ilość znajdujących się w zakładzie niebezpiecznych substancji, określonych w kryteriach kwalifikacyjnych. Przepisy określają procedury, do wykonania których zobowiązane są zakłady zmniejszonego i zakładów dużego ryzyka wystąpienia poważnych awarii przemysłowych.

Chciałbym zwrócić uwagę, że oprócz wyżej wymienionych zakładów w Polsce działa duża liczba zakładów, które posiadają na swoim terenie substancje niebezpieczne w ilościach mniejszych niż te, które kwalifikowałby je do kategorii zakładów dużego lub zwiększonego ryzyka wystąpienia awarii przemysłowych. Nie podlegają one przepisom Dyrektywy Seveso II. Stąd nie wykonują pewnych procedur przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym.

W Polsce odnotowano dość znaczną liczbę zdarzeń o znamionach poważnej awarii. W 2008 r. wystąpiło 109 zdarzeń o znamionach poważnej awarii. Na mapie przedstawiono zdarzenia o znamionach poważnej awarii na terenie poszczególnych województw. Natomiast na kolejnej mapie przedstawiono dane dotyczące – kwalifikowanych zgodnie z wymaganiami Unii Europejskiej – poważnych awarii w zakładach zwiększonego i dużego ryzyka. W 2008 r. odnotowano w naszym kraju 10 poważnych awarii.

Na kolejnym slajdzie przedstawiono liczbę zakładów dużego i zwiększonego ryzyka, które podlegają przepisom Dyrektywy Seveso II i wykonują określone procedury wymagane przez prawo. Według danych GIOŚ (stan na dzień 31 grudnia 2009 r.) łączna liczba zakładów o dużym i zwiększonym ryzyku wynosiła 360 (co stanowi wzrost o 14 w porównaniu ze stanem na koniec 2008 r.).

Następna mapka przedstawia dane liczbowe dotyczące wszystkich zakładów – dużego i zwiększonego ryzyka oraz niekwalifikowanych do tych kategorii – które według ocen Inspekcji Ochrony Środowiska stwarzają zagrożenie wystąpienia poważnej awarii. Na koniec 2008 r. łączna liczba tych zakładów wyniosła 1173, co oznacza, że liczba niesewesowskich zakładów stwarzających zagrożenie poważną awarią przemysłową wynosiła 817. Na koniec 2009 r. liczba tych ostatnich wzrosła do 827. Zakładami niesewesowskimi nazwalimy zakłady niepodlegające przepisom Dyrektywy Seveso II.

Centralny Instytut Ochrony Pracy od 2008 r. realizuje projekt badawczo-rozwojowy pt. „Opracowanie systemu zarządzania bezpieczeństwem w zakładach zagrażających poważną awarią przemysłową, niebędących zakładami dużego lub zwiększonego ryzyka” w ramach programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy”. Slajd przedstawia liczbę zakładów stwarzających zagrożenie wystąpienia poważnej awarii przemysłowej w latach 2002–2009 (na podstawie danych GIOŚ). Zakłady niesewesowskie stanowią 69% wszystkich zakładów stwarzających zagrożenie wystąpienia poważną awarią.

W naszych badaniach wprowadziliśmy pojęcie wskaźnika awaryjności. Wskaźnik awaryjności jest liczbą zdarzeń awaryjnych odniesioną do liczby instalacji dużego lub zwiększonego ryzyka. Państwowa Straż Pożarna przyjęła liczbę zakładów. My – liczbę instalacji jako bardziej miarodajną. Zgodnie z przepisami zakład niezależnie od liczby instalacji niebezpiecznych traktowany jest jako jeden podmiot. Zwracam uwagę, że jeden z największych potentatów przemysłowych w kraju PKN Orlen posiada 50 instalacji dużego ryzyka, z których każda może być traktowana jako oddzielny zakład. Wydaje się, że przyjęcie liczby instalacji jest bardziej prawidłowe z punktu widzenia oceny zdolności do stworzenia poważnej awarii w różnych kategoriach instalacji.

Na podstawie oficjalnych danych GIOŚ została wykonana analiza i ocena faktycznie występujących zdarzeń awaryjnych w obiektach sevesowskich i nie-sevesowskich. Analiza wykazała, że zakłady nie-sevesowskie charakteryzują się ok. 2,5-krotnie wyższym wskaźnikiem awaryjności niż łącznie zakłady dużego i zwiększonego ryzyka. Jest to poważny problem, ponieważ zakłady nie-sevesowskie często nie są świadome zagrożeń dla załogi i otoczenia w przypadku utraty kontroli nad procesem.

Przepisy dotyczące poważnych awarii wskazują instytucje sprawujące nadzór i kontrolę – Państwową Straż Pożarną i Inspekcję Ochrony Środowiska. Obie instytucje prowadzą kwalifikację zakładów niebędących zakładami dużego lub zwiększonego ryzyka. Chciałbym podkreślić, że stosują nieco odmienne kryteria kwalifikowania, czego wyrazem jest m.in. liczba tych zakładów. Według danych GIOŚ w 2009 r. liczba zakładów nie-sevesowskich wyniosła 827, natomiast według danych (za 2007 r.) Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej – 1205. Wynika stąd wniosek, że należałoby ujednoczyć kryteria kwalifikowania stosowane przez obie instytucje.

Chciałbym zwrócić uwagę, że zakłady nie-sevesowskie stanowią również przedmiot zainteresowania Państwowej Inspekcji Pracy, mimo że ten organ nie jest przywołany w przepisach dotyczących poważnych awarii. Zainteresowanie Inspekcji Pracy wynika z faktu, że w przypadku wystąpienia awarii pierwszymi zagrożonymi osobami są pracownicy danej instalacji. Ponadto większość wymagań dotyczących przeciwdziałania poważnym awariom jest adresowana do zakładów, które je stwarzają. Zatem system przeciwdziałania poważnym awariom jest elementem systemu zarządzania bezpieczeństwem pracy, a to jest dziedzina należąca do kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy.

Chciałbym teraz przedstawić dane dotyczące zakładów nie-sevesowskich w podziale na grupy rodzajowe. Największą grupą są zakłady przemysłowe. Stanowią 66% zakładów nie-sevesowskich. Z kolei największą grupą zakładów przemysłowych stwarzających zagrożenie poważną awarią (niebędących zakładami dużego lub zwiększonego ryzyka) są zakłady przemysłu spożywczego.

Kolejną grupą rodzajową zakładów nie-sevesowskich są obiekty magazynowe. Zwracam uwagę, że magazynowanie staje się w ostatnich latach poważnym biznesem w naszym kraju. Wzrasta liczba tych obiektów, co jest związane z położeniem Polski. W magazynach bardzo często przechowywane są duże ilości niebezpiecznych substancji chemicznych. Chciałbym podkreślić, że analizy wykonane na zlecenie Komisji Europejskiej wykazały, że jednym z najbardziej niebezpiecznych procesów jest proces magazynowania. Np. magazynowanie w workach nawozów azotowych jest bardzo niebezpiecznym procesem.

Diagram przedstawia liczby oraz udziały procentowe zakładów poszczególnych branż w ogólnej liczbie zakładów nie-sevesowskich w przemyśle spożywczym. W grupie zakładów przemysłu spożywczego najwięcej zakładów nie-sevesowskich występuje w branży mleczarskiej, następnie w branży przetwórstwa owocowo-warzywnego oraz w przemyśle mięsnym, co jest związane z instalacjami amoniakalnymi stosowanymi w systemach chłodniczych.

Slajd przedstawia wykaz substancji niebezpiecznych wraz z częstością ich występowania w zakładach nie-sevesowskich. Najczęściej występującymi substancjami niebezpiecznymi były: amoniak, kwasy nieorganiczne, w tym kwas solny, który nie jest uwzględniony w kryteriach kwalifikacyjnych Dyrektywy Seveso II. Kwas solny jest bardzo niebezpieczną substancją ze względu na lotność.

W ramach współpracy między Centralnym Instytutem Ochrony Pracy – Państwowym Instytutem Badawczym oraz Państwową Inspekcją Pracy, dotyczącej wspólnej realizacji uzgodnionych zakresów badań, PIP przeprowadziła w 2009 r. kontrole 50 zakładów nie-sevesowskich w 6 województwach Polski centralnej i północnej. Natomiast w 2010 r. Inspekcja Pracy skontrolowała 177 instalacji, w których występuje potencjalnie wysokie ryzyko zaistnienia awarii przemysłowych na skutek możliwości awaryjnego uwolnienia się do środowiska pracy niebezpiecznych substancji chemicznych. W wyniku kontroli sformułowano ok. 25 różnego rodzaju wniosków.

Wśród zakładów objętych kontrolą tylko w 20% wdrożono systemy zarządzania bezpieczeństwem pracy lub stosowano zasadnicze elementy takiego zarządzania, które

w zadowalającym stopniu uwzględniały problematykę zapobiegania awariom przemysłowym i ich skutkom.

Chciałbym teraz wskazać na przeprowadzone w Instytucie symulacje komputerowe możliwych skutków uwolnienia różnych substancji niebezpiecznych. Łącznie wykonano 47 symulacji. Prezentowany slajd pokazuje strefy zagrożeń powstałych w wyniku uwolnienia 10 ton amoniaku z instalacji na terenie zurbanizowanym. Amoniak jest najczęściej stosowaną substancją w zakładach niebezpiecznych. Zwracam też uwagę, że tego rodzaju zakłady są zazwyczaj zlokalizowane na przedmieściach aglomeracji miejskich, co zwiększa możliwość poważnych skutków w wyniku uwolnienia substancji niebezpiecznych.

Następny slajd prezentuje strefy zagrożeń powstałych w wyniku wycieku 10 ton stężonego kwasu solnego z instalacji w terenie zurbanizowanym. Okazuje się, że uwolnienie 10 ton stężonego kwasu solnego powoduje nieoczekiwane duże negatywne skutki dla ludzi w strefach oddziaływania tej substancji. Te strefy okazały się znacznie większe niż w przypadku uwolnienia 10 ton amoniaku.

Kolejny slajd prezentuje strefy zagrożeń powstałych w wyniku wybuchu 2,5 tony par benzyny. Benzyna jest transportowana oraz wykorzystywana w różnych zakładach nie tylko jako paliwo, ale również jako rozpuszczalnik. Bardziej niebezpieczne niż skutki toksyczne są skutki związane z czynnikami fizyko-chemicznymi benzyny, podobnie w przypadku LPG. Paliwa węglowodorowe są skrajnie łatwopalne i wybuchowe. Wybuch 2,5 ton par benzyny może spowodować tragiczne skutki – śmiertelne poparzenia i uszkodzenia mechaniczne. Przedstawiłem zasadnicze kwestie. Jestem gotów do udzielenia odpowiedzi na pytania szczegółowe.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Proszę pana brygadiera Pawła Janika z Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej o przedstawienie informacji.

Dyrektor Biura Rozpoznawania Zagrożeń Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej brygadiera Paweł Janik:

Członkowie Rady otrzymali materiał zawierający szczegółowe informacje na temat działań Państwowej Straży Pożarnej w tych zakładach. Dlatego skoncentruję się na głównych kwestiach.

W bazie Państwowej Straży Pożarnej jest nieco więcej zakładów niż w bazie Inspekcji Ochrony Środowiska. Chciałbym zwrócić uwagę, że w przypadku zakładów sevesowskich komendy PSP są właściwymi organami w zakresie zagrożeń, natomiast Państwowa Straż Pożarna ma ograniczony – do kwestii przestrzegania przepisów przeciwpożarowych – zakres nadzoru nad zakładami niebezpiecznymi. Ze statystyk wynika, że zagrożenia pożarowo-wybuchowe stanowią bodajże zagrożenia stwarzanych przez substancje niebezpieczne.

Chciałbym zaznaczyć, że umieszczenie zakładu w bazie PSP nie powoduje dla niego żadnych dodatkowych obciążeń administracyjnych. Sporządzając wykaz przyjęliśmy kryterium stwarzania zagrożenia poza swoim terenem. Nawet, jeżeli zagrożenie jest mało prawdopodobne, lecz hipotetycznie możliwe, to umieszczamy dany zakład w naszej bazie.

Wykaz zakładów stwarzających zagrożenie poza swoim terenem obejmuje ok. 1200 zakładów. Rocznie kontrolujemy ok. 300-400 zakładów. W bieżącym roku ten wskaźnik będzie nieco niższy, ponieważ ze względu na powodzie byliśmy zaangażowani w innych miejscach. Zatem raz na 3-4 lata PSP kontroluje przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych w danym zakładzie.

Prowadzone od kilku lat przez Państwową Straż Pożarną działania kontrolne wskazują systematyczny spadek liczby nieprawidłowości w zakładach stwarzających zagrożenie poza swoim terenem. Niemniej jednak należy przyjrzeć się, czy jest to stała tendencja. W strukturze nieprawidłowości stwierdzonych w skontrolowanych zakładach dominują dotyczące głównie kwestii organizacyjnych. Brak aktualnych instrukcji bezpieczeństwa pożarowego stwierdziliśmy w 18% zakładów, czyli w co piątym zakładzie użytkującym substancje niebezpieczne. Brak oznakowania znakami bezpieczeństwa

ujawniono w 15% zakładów. Jest to ważna sprawa, gdyż brak takich drobnych – wydałoby się – spraw uruchamia niekiedy – co zapewne potwierdzą koledzy z Inspekcji Pracy – lawinę nieszczęść.

Nieprawne instalacje użytkowe stanowią 16% nieprawidłowości wykrytych w kontrolowanych zakładach pracy. Profesor Michalik wspominał, że w tych zakładach najczęściej stosowaną substancją jest amoniak. Chciałbym zwrócić uwagę, że nastąpił spadek stosowania chloru. Można wskazać przykłady zakładów dużego ryzyka, które na skutek prowadzonej polityki stały się zakładami podprogowymi. Zatem można doskonalić procedury, aby używać mniej substancji niebezpiecznych.

W co czwartym kontrolowanym zakładzie stwierdziliśmy brak urządzeń przeciwpożarowych. W co dziesiątym obiekcie ujawniliśmy nieprawidłowości dotyczące gaśnic. Najczęściej dotyczyły one braku przeglądu i konserwacji. Zwracam uwagę, że często użycie gaśnicy w odpowiednim momencie zapobiega nieszczęściu. Z satysfakcją można odnotować, że średnio w 45% obiektów nie stwierdzamy nieprawidłowości w zakresie ochrony przeciwpożarowej.

Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej uczestniczyła w projekcie, o którym wspominał pan profesor Michalik. Zastanawialiśmy się nad zwiększeniem skuteczności działań kontrolnych. Chcemy zmobilizować zarządców obiektów – nie tylko zakładów – do przestrzegania procedur w zakresie kwestii organizacyjnych. Czy należałoby zmienić prawo i wprowadzić nowe regulacje? Z naszych analiz wynika, że niekiedy jest zbyt dużo tych regulacji. Zarządca obiektu nie wie, które z nich ma stosować. Oczekuje na wizytę kolejnego inspektora, który – w trybie decyzji – nakaże podjąć pewne działania.

Dostrzegamy potrzebę zmiany modelu prowadzenia kontroli. Sądzymy, że działania kontrolne powinny w większym stopniu zmierzać w kierunku audytu. Proponujemy prowadzenie kontroli w formie – nazywanej przez nas roboczo – otwartego stołu. Chodzi o wspólne prowadzenie kontroli przez kilka inspekcji. Jako przykład mogę wskazać współpracę Państwowej Straży Pożarnej z Państwową Inspekcją Pracy. Przygotowaliśmy listę kontrolną dotyczącą baz paliw. Informujemy zarządcę obiektu o zakresie kontroli: przeciwpożarowa, ochrony środowiska, bezpieczeństwa pracy. Zakład otrzymuje kompleksową listę kontrolną. Przygotowuje się do kontroli. Następnie kontrolę prowadzi trzy organy. Jej wynikiem jest jeden dogłębny audyt wraz z zaleceniami. Mamy nadzieję, że po zrealizowaniu zaleceń przez kilka lat nie będziemy musieli przeprowadzać kontroli w danym zakładzie.

Lista kontrolna i forma audytu skłania zarządcę obiektu do przygotowania procedur zarządzania bezpieczeństwem. Wymaga to współpracy służb. Chciałbym jednak zaznaczyć, że ta współpraca rozwija się.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan senator Jan Rulewski, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Z satysfakcją odnotowałem wypowiedź przedstawiciela Państwowej Straży Pożarnej o koordynacji działań z innymi organami, zwłaszcza z Państwową Inspekcją Pracy. Elementem łączącym jest lista kontrolna. Czy protokoły, ustalenia i podjęte środki, w tym sankcje są spójne? Przypuszczam, że nie. Bowiem w materiale Państwowej Straży Pożarnej wymienia się inne sankcje. Wskazuje się na środki administracyjne. Państwowa Inspekcja Pracy dysponuje większymi i bardziej rygorystycznymi możliwościami oddziaływania.

Chciałbym zwrócić uwagę na aktualne kwestie. Zbliżają się święta i Nowy Rok. Myślę o fajerwerkach i firmach, które magazynują znaczną ilość materiałów wybuchowych. Użytkowanie, a zwłaszcza przechowywanie tych materiałów, szczególnie przez małe firmy wydaje się być poza oddziaływaniem stosowanych organów. Czy zostanie wyegzekwowane przestrzeganie bezpieczeństwa w tym zakresie?

Po lekturze przedłożonych materiałów odnoszę wrażenie, że wszystkie organy nadzoru i kontroli szczególną uwagę zwracają na skażenie powietrza, wybuchy, w mniejszym stopniu na skażenie wody. Są to zjawiska widoczne. Tymczasem awarie przemys-

słowe w wielu państwach, w tym w Polsce można określić jako gwałt na ziemi. Nie są one widoczne. Pod obiektami znajdują się pokłady trucizn – od odpadów olejowych po środki nitrujące. Niekiedy sięgają dziesiątków metrów w głąb ziemi. Czy ten proces jest kontrolowany? Jest to pytanie skierowane raczej do przedstawiciela Inspekcji Ochrony Środowiska, który powinien uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu. Zwracam uwagę, że na ogół zakład nie informuje, że na jego terenie zdarzyło się np. skażenie nawet promieniotwórcze. Ponadto inspektorzy na ogół ukrywają takie informacje przed opinią publiczną.

W materiale PSP wymienia się jedynie działania administracyjne wobec powtarzających się corocznie blisko 170 przypadków nieprzestrzegania przepisów. Zastanawiająca jest jedna liczba. Od lat odnotowuje się corocznie 85 naruszeń prawa w zakresie instalacji użytkowych. To brzmi groźnie. W materiale nie sprecyzowano, o jakiego rodzaju naruszenia chodzi, czy jest to np. mała nieszczelność itp. Muszę sprawdzić, jak głęboko sięgają nieprawidłowości w tym zakresie. Dlaczego w tym przypadku sformułowano tylko jedno wystąpienie administracyjne.

Członek Rady Ochrony Pracy Alicja Olechowska:

Chciałabym zwrócić uwagę na obiekty stosujące proces technologiczny z udziałem substancji stwarzających zagrożenie, które nie są do końca utylizowane. Chodzi o stare postkomunistyczne obiekty, obecnie częściowo zmodernizowane. Bardzo często odprowadzały one różne substancje do cieków wodnych lub przepływających w pobliżu małych rzek.

Znam kilka zakładów na Mazowszu, które odprowadzały niebezpieczne toksyczne substancje bezpośrednio do środowiska. Zapewne pamiętają państwo rzeki czy potoki, których woda często miała kolor niebieski lub zielony. Chciałabym podkreślić, że w tym zakresie nie do końca wprowadzono zmiany. Bowiem jeżeli nawet te obiekty przemysłowe zostały zmodernizowane poprzez wprowadzenie różnego rodzaju osadników, do których odprowadzana są substancje niebezpieczne, to jednak w wielu przypadkach niektóre nitki kanalizacyjne prowadzące do cieków wodnych czy rzek nie zostały zdemontowane.

Na Mazowszu można wskazać kilka przykładów. Np. rzeka Utrata, która przepływa przez piękny park w Żelazowej Woli, Pruszków i wiele innych miejscowości. Jej stan nie poprawił się w sposób znaczący. Utrata nadal zanieczyszcza środowisko. Na Mazowszu są również rzeki, które przepływają bezpośrednio w sąsiedztwie przedsiębiorstw zajmujących się wytwarzaniem różnego rodzaju substancji chemicznych. Myślę m.in. o Polfie Grodzisk Mazowiecki, która odprowadzała nieczystości do pobliskiej rzeki. W tym przypadku również nie odnotowano znaczącej poprawy. Czy podczas kontroli można – i w jaki sposób – sprawdzić, czy stara instalacja, która miała takie odprowadzenia została w całości zdemontowana i już nie szkodzi środowisku?

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Majkowski:

Przepraszam, że być może część mojego pytania nie będzie merytoryczna, ale ze względu na sytuację sprzed kilku miesięcy, sądzę, że dzisiaj jest doskonała okazja do poruszenia tego problemu. Otóż, przed kilkoma miesiącami na Węgrzech zdarzyła się bardzo poważna awaria związana z rozszczelnieniem części wału składowiska, gdzie gromadzone odpady z procesu produkcyjnego – chyba – huty aluminium. Prawdopodobnie stan części instalacji technicznych na Węgrzech był podobny jak w Polsce.

Czy ze względu na okoliczności, które m.in. wystąpiły na Węgrzech podjęte zostały działania – nie potrafię wskazać organu, ale kieruję pytanie przede wszystkim do Państwowej Straży Pożarnej – których celem byłoby skontrolowanie stanu technicznego i geotechnicznego urządzeń służących do składowania różnego rodzaju odpadów? Myślę nie tylko o odpadach niebezpiecznych, ale również o odpadach inertnych. Chodzi m.in. o część składowisk odpadów komunalnych i część składowisk odpadów paleniskowych. Być może one nie stwarzają znaczącego zagrożenia dla środowiska, jak np. na Węgrzech. Sądzę jednak, iż rozszczelnienie niektórych składowisk mogłoby spowodować potężne straty ekologiczne.

Wiem, że wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska podjęły działania mające na celu sprawdzenie stanu technicznego przede wszystkim obwałowań. Czy Państwowa Straż Pożarna jako organ sprawujący funkcje kontrolne podejmuje działania dotyczące sprawdzania tego rodzaju obiektów?

Członek Rady Ochrony Pracy Renata Górna:

Chciałabym podziękować obu instytucjom za przedłożenie bardzo profesjonalnego materiału, który prezentuje wieloaspektowe spojrzenie na problem. Zwróciłam uwagę na wnioski wynikające z kontroli Państwowej Inspekcji Pracy. Sądzę, że Rada powinna się bliżej zapoznać z tymi wnioskami.

Pan profesor Michalik wspomniał o kryteriach kwalifikowania zakładów niesevesowskich. Zwrócił uwagę na różnice w zasadach kwalifikowania przyjętych przez Inspekcję Ochrony Środowiska i Straż Pożarną. Sądzę, że należałoby przyjąć dwa wnioski sformułowane przez Centralny Instytut Ochrony Pracy, zawarte na str. 11 przedłożonego materiału.

Po pierwsze – niezbędne jest opracowanie i przyjęcie do stosowania przez obie instytucje ilościowych kryteriów kwalifikowania obiektów do kategorii zakładów niesevesowskich, stwarzających realne zagrożenia wystąpienia poważnej awarii przemysłowej, rozumianych jako dolna graniczna ilość danej substancji niebezpiecznej, która może spowodować w razie awarii skutki, równoważne skutkom poważnych awarii.

Po drugie – niezbędne jest ujednoczenie zasad i interpretacji znaczenia tych czynników, które oprócz kryteriów ilościowych, powinny odgrywać istotną rolę podczas dokonywania przez Inspekcję Ochrony Środowiska i Państwową Straż Pożarną kwalifikacji obiektów do kategorii zakładów niesevesowskich stwarzających realne zagrożenia wystąpienia poważnej awarii przemysłowej.

Druga grupa wniosków wynika z kontroli Państwowej Inspekcji Pracy. Niestety, są to pesymistyczne wnioski. Ale wskazują kwestie, na które należy zwrócić uwagę. Kontrole PIP ujawniły przede wszystkim nieprzygotowanie pracowników odpowiedzialnych za wdrażanie systemu zarządzania bezpieczeństwem. Natomiast kontrole PSP ujawniły przede wszystkim nieprawidłowości w zakresie instalacji przeciwpożarowych. Wydaje mi się, że Rada Ochrony Pracy powinna zwrócić uwagę na te wnioski.

Członek Rady Ochrony Pracy Karol Bielski:

Państwowa Straż Pożarna opracowała listę kontrolną dla stacji paliw. Natomiast moje pytanie dotyczy kwestii z pogranicza ochrony środowiska. Kilkakrotnie przedłużany był termin modernizacji stacji paliw w zakresie zbiorników z paliwami płynnymi. Chodzi o zastąpienie zbiorników jednopłaszczowych – dwupłaszczowymi. Proces modernizacyjny powinien zakończyć się we wszystkich stacjach. Sądzę, że należałoby sprawdzić, w jaki sposób stacje dostosowywały się do obowiązujących wymogów – czy wymieniały zbiorniki, czy też dodawały do funkcjonujących zbiorników kolejny płaszcz. Następnie – czy otoczenie zbiorników, zanieczyszczona paliwami było poddane odpowiedniej utylizacji, czy było stosowane zabezpieczenie przed ewentualną emisją substancji do środowiska?

Członek Rady Ochrony Pracy Marek Walczak:

Czuję się wywołany do odpowiedzi w kwestii zbiorników przechowujących substancje palne w stacjach paliwowych. Rozporządzenie wydane na podstawie Prawa budowlanego obliguje użytkowników zbiorników magazynowych do ich zabezpieczenia przed wyciekami. Jednym z zabezpieczeń jest podwójny płaszcz. Gdyby wszyscy użytkownicy chcieli przestrzegać tego wymogu w momencie jego wejścia w życie, to w zasadzie nie byłoby stacji paliw. Nieliczne stacje były wyposażone w takie zbiorniki. Obecnie budowane zbiorniki są w pełni zabezpieczone. Ostateczny termin modernizacji stacji paliw upływa do końca przyszłego roku. Po tym terminie stacje, które nie będą wyposażone w zbiorniki dwupłaszczowe nie będą mogły funkcjonować. Takie informacje płyną od wszystkich organów kontrolujących ten obszar. Otrzymujemy również sygnały, że niektórzy użytkownicy chcieliby przedłużyć ten termin.

Chciałbym przyłączyć się do wysokiej oceny przedłożonych materiałów. Jako członkowi Rady Ochrony Pracy, ale również prezesowi Urzędu Dozoru Technicznego wskaza-

ły mi wiele kwestii. Chodzi przede wszystkim o współpracę jednostek odpowiedzialnych za kontrolę tego obszaru. Rozwiązanie problemu bezpieczeństwa w zakładach użytkujących substancje niebezpieczne w ilościach stwarzających zagrożenie zdominowane zostało przez prawo europejskie. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że w Dyrektywie Seveso II przyjęto pewne kryteria dotyczące ilości substancji niebezpiecznych. Natomiast polskie przepisy uwzględniają nie tylko ilość substancji, ale również szkody, jakie mogą powodować.

Odnosząc się do kwestii klasyfikacji zakładów, chciałbym podkreślić, że najbardziej istotną kwestią jest zapewnienie bezpieczeństwa oraz zapobieganie awariom. Rozumiem, że w tym zakresie nie ma rozbieżności między Państwową Strażą Pożarną a Inspekcją Ochrony Środowiska. Bo uwzględniane są skutki, sklasyfikowane zgodnie z Dyrektywą Seveso II. Niekiedy są one tragiczne, również wtedy, gdy ilości substancji niebezpiecznych są mniejsze.

Czuję się zobowiązany do zapewnienia w następnych tego typu materiałach większej liczby informacji o działaniach Urzędu Dozoru Technicznego. Bowiem wszystkie urządzenia tego rodzaju są objęte dozorem technicznym. Poprawa systemu wymaga również większego zaangażowania instytucji, którą kieruję.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Dyrektor Biura Rozpoznawania Zagrożeń Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej brygadier Paweł Janik:

Część pytań dotyczy zagadnień należących do kompetencji Inspekcji Ochrony Środowiska.

Odpowiadając na pytania pana senatora Rulewskiego, chciałbym wyjaśnić, że listy kontrolne zostały przygotowane. Zwracam uwagę, że egzekwując wykonywanie przepisów musimy poruszać się w określonych ramach prawnych. Moim zdaniem, kwestią drugorzędną jest, w jaki sposób podzielimy się kontrolą egzekwowania wykonywania tych przepisów. Chodzi o to, aby egzekwowanie było skuteczne, innymi słowy – aby zaproponować prowadzącemu zakład czy zarządcy obiektu takie rozwiązanie, które spełniłby w każdym obszarze. Byłoby ono jak najmniej uciążliwe dla prowadzącego zakład, a uzyskany efekt wymierny na wiele lat.

Najwięcej nieprawidłowości ujawnionych podczas kontroli Państwowej Straży Pożarnej dotyczy brak przeglądu okresowego i konserwacji instalacji. Strażak przeprowadzając kontrole opiera się na dokumentacji. Podstawowym dokumentem w zakresie stanu instalacji są protokoły przeglądów i badań. W tym obszarze są najczęściej stwierdzane nieprawidłowości. Sprawy przekazywane są do nadzoru budowlanego czy Urzędu Dozoru Technicznego. Zarządca obiektu realizuje decyzję, po czym oczekuje na następną kontrolę.

Odczuwamy duży deficyt kontrolerów. 600 osób nie jest w stanie skontrolować wszystkich obiektów. Z naszych obliczeń wynika, że zapewnienie kontroli raz na pięć lat w określonych grupach ważniejszych obiektów wymaga dwu- lub trzykrotnego zwiększenia liczby inspektorów.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Czy kontrolerom PSP towarzyszy asysta specjalistów? Kontrola instalacji może wymagać ich obecności?

Dyrektor Biura Rozpoznawania Zagrożeń Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej brygadier Paweł Janik:

Zazwyczaj nie. W sprawach należących do naszych kompetencji jesteśmy fachowcami. Jeżeli chodzi o przeglądy okresowe, to bazujemy na dokumentach i badaniach wymaganych przez prawo. Jeżeli stwierdzamy nieprawidłowości niedotyczące zakresu ochrony przeciwpożarowej, to kierujemy wnioski do właściwych organów, głównie do nadzoru budowlanego i Urzędu Dozoru Technicznego, które później prowadzą sprawę.

Jeśli chodzi o fajerwerki, to w czerwcu br. ukazało się zmienione rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie ochrony przeciwpożarowej.

Został dodany przepis, który porządkuje kwestię sprzedaży fajerwerków. Wprowadzono zakaz sprzedaży samoobsługowej. Określono, że fajerwerki poza miejscem sprzedaży mają być magazynowane w wydzielonych pomieszczeniach. Nie ukrywam, że w sprawie pomieszczeń odnotowaliśmy znaczny opór środowiska sprzedających. Pojawiło się pytanie, co znaczy sformułowanie „sprzedaż samoobsługowa”? Odpowiedzieliśmy, że dla nas zakaz sprzedaży samoobsługowej oznacza, że towar podaje sprzedawca. Apelujemy – bo nie możemy nakazać – aby stoiska z fajerwerkami były usytuowane w miejscu nie stwarzającym zagrożenia dla dróg pożarowych. W okresie przedświątecznym przeprowadzimy kontrolę. Ale widzimy, co dzieje się. Wystarczy wejść do jakiegokolwiek supermarketu czy galerii handlowej, aby ujrzeć drewniane domki z fajerwerkami na drogach ewakuacyjnych. To jest największa zhora. Nie widzimy skutecznych rozwiązań. Może wprowadzenie sankcji w postaci utraty licencji na prowadzenie tej działalności powstrzymałoby chęć zarobku za wszelką cenę. Zatem ustaliliśmy, że towar podaje sprzedawca. Stoiska powinny być w wydzielonych miejscach. Chodzi również o to, aby klienci przed dokonaniem zakupu nie przerzucali fajerwerków. Na szczęście, dotychczas nie odnotowaliśmy wypadku. Chcemy temu zapobiec.

Jeśli chodzi o magazynowanie, to zwracam uwagę, że duże sieci handlowe nie chcą wydzielać pomieszczeń. Przedstawiciele stowarzyszenia branżowego zajmującego się sprzedażą pirotechniki naciska na nas w tej sprawie. Ale pozostajemy nieugięci. Przepisy bhp dopuszczają do 1 tony fajerwerków na sali sprzedaży. W przypadku mniejszego sklepu, który nie sprzedaje dziennie takiej ilości fajerwerków można zorganizować odpowiedni transport. Wówczas nie trzeba będzie tworzyć pomieszczeń magazynowych. Jeśli chodzi o fajerwerki, to koncentrujemy się na sprzedaży. Natomiast większość wypadków związana jest z użytkowaniem. W tym obszarze niewiele możemy zrobić, poza apelem, żeby pijany tato nie szedł z dzieckiem odpalać fajerwerków, bo to często kończy się tragicznie dla taty i dziecka.

Nie udzielę odpowiedzi w sprawie zagrożeń dla ziemi, bo te kwestie nie leżą w naszych kompetencjach. Właściwym organem jest Inspekcja Ochrony Środowiska. Mogę jedynie stwierdzić, że mogilniki i wysypiska są systematycznie likwidowane.

Jeśli chodzi o składowiska odpadów, to po zdarzeniu na Węgrzech przeprowadzono dodatkowe analizy. W Polsce jest obecnie kilka składowisk odpadów, głównie związanych z wydobyciem miedzi, które podlegają przepisom Dyrektywy Seveso II. Są w dobrym stanie technicznym. Prowadzony jest monitoring.

Jedyna w Polsce huta aluminium nie stworzyła zagrożenia. Na unijnych konferencjach kilkakrotnie spotkałem się z kolegami z Węgier. Podejrzewa się – nikt tego głośno nie powiedział – celowe działanie osób trzecich w uszkodzeniu wału. Ale musimy poczekać na oficjalne ustalenia.

Chciałbym zwrócić uwagę na tzw. Dyrektywę Odpadową, która zakłada, że do 2015 r. ma zostać przeprowadzona inwentaryzacja i kategoryzacja składowisk odpadów. Dla Straży Pożarnej przewidziano przygotowanie planów ratowniczych i ostrzegania ludności. Generalnie odpowiedzialne są – bodajże – urzędy marszałkowskie. Operator składowiska będzie przedkładał dokumentację do tego organu, który z kolei przekaże ją Straży Pożarnej w interesującym nas zakresie. Komendant wojewódzki będzie miał określony czas na przygotowanie planu ratowniczego i planu ostrzegania ludności.

Pan senator wspominał o egzekucji. Wydana została jedna decyzja o zamknięciu instalacji. W ubiegłym roku wydano ponad 90 decyzji administracyjnych, nakazujących w określonym terminie wykonanie różnych obowiązków. To jest nasza główna metoda działania.

Nie odpowiem na pytanie dotyczące starych obiektów i skażenia środowiska. Ta kwestia nie należy do kompetencji Państwowej Straży Pożarnej.

Należy popierać wnioski o ujednoczenie kryteriów ilościowych. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że klasyfikacja jest ważna o tyle, o ile w ślad za nią idą określone obowiązki. Natomiast w sytuacji, kiedy umieszczenie obiektu w naszym katalogu nie powoduje żadnych konkretnych obciążeń administracyjnych, ujednoczenie kryteriów kwalifikacyjnych nie jest dla nas priorytetem.

Stacje paliw poza zakresem właściwości Państwowej Straży Pożarnej. Na stacjach paliw kontrolujemy urządzenia przeciwpożarowe. Natomiast nie mamy uprawnień, aby wkraczać w obszar właściwy dla Urzędu Dozoru Technicznego. Jeśli chodzi o modernizację, to niewątpliwie jest, że wymienia się cały zbiornik.

Wspomniane rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji zawiera przepis, który dopuszcza składowanie na własny użytek w zbiornikach dwupłaszczowych do 5 m³ paliw klasy trzeciej, czyli głównie oleju napędowego. Ten przepis został swego czasu usunięty z rozporządzenia Ministra Gospodarki. Pojawił się problem. Przez 2–3 lata nie było żadnego przepisu w tym zakresie. W tym czasie zaczęły powstawać instalacje o pojemności 30 m³, 90 m³. Co ciekawe, w trakcie procesu legislacyjnego nikt nie wspomniał o tym problemie. Po opublikowaniu rozporządzenia pojawiły się postulaty zmiany przepisu. Podkreślano, że funkcjonują bazy transportowe, które mają większe zbiorniki i większe potrzeby. Z punktu widzenia bezpieczeństwa pożarowego nie jest to problem nie do pokonania, aczkolwiek wymaga kolejnej nowelizacji przepisu.

Przedstawiciel Zakładu Zagrożeń Chemicznych i Pyłowych CIOP-PIB prof. Jerzy Michalik:

Podobnie jak przedmówca, nie będę w stanie udzielić odpowiedzi na pytania dotyczące kwestii będących w kompetencji Inspekcji Ochrony Środowiska.

Chciałbym podkreślić, że z naszych analiz rocznych raportów dotyczących działalności, funkcji kontrolnych i prac badawczych Inspekcji Ochrony Środowiska wynika, że kwestie mogilników są bardzo uważnie kontrolowane przez Inspekcję. Przypuszczam, że ich liczba systematycznie maleje. Ale nie chciałbym zbyt daleko sięgać w komentowaniu, bo nie czuję się kompetentny.

Jeśli chodzi o kwestię kwalifikowania zakładów stwarzających poważne zagrożenie awariami, to sądzę, że byłoby celowe ujednoczenie kryteriów stosowanych przez Państwową Straż Pożarną i Inspekcję Ochrony Środowiska. Będziemy o to zabiegać w przyszłym roku. Chciałbym zwrócić uwagę, że – często powtarzana – koncepcja ustalenia dolnej granicy na poziomie 5% wartości progowej dla zakładów dużego ryzyka, nie jest słuszna, co wykazały analizy, szczególnie jeśli chodzi o substancje bardzo toksyczne o dużej lotności i prężności par oraz substancje węglowodorowe, które mają zdolności tworzenia atmosfer wybuchowych. W tym przypadku wartości 5% są stanowczo zbyt wysokie.

Chciałbym również podkreślić pewien aspekt dodatkowy. Niezależnie od ustalenia kryterium oddzielenia zakładów, które stwarzają realne zagrożenia poważną awarią od zakładów, które nie stwarzają realnego, ale jednak pewne zagrożenie stwarzają, to w każdym przypadku, jeżeli zakłady nawet nie stwarzają realnych zagrożeń poważną awarią przemysłową, stwarzają zwiększone ryzyko zawodowe ze względu na zwiększone ilości różnych chemikaliów, których uwolnienie nie musi spowodować awarii poza terenem zakładu, ale może spowodować bardzo poważne konsekwencje dla załogi. Jest to kwestia szeroko rozumianego bezpieczeństwa pracy.

Chciałbym wyrazić głębokie uznanie dla Państwowej Inspekcji Pracy za to, iż w przyszłym roku planuje kontynuować kontrolę zakładów niesevesowskich. Przypomnę, że w ubiegłym roku Inspekcja przeprowadziła kontrole w 50 zakładach niesevesowskich, a w bieżącym – w 177. Spowodowało to, że wszystkie zakłady niesevesowskie w naszym kraju zaczęły dbać o prawidłowe prowadzenie działalności.

Chciałbym podkreślić ogromną rolę systematycznych kontroli nie tylko Państwowej Inspekcji Pracy, ale także innych instytucji w zakładach. Wydaje mi się, że jest to jeden z ważniejszych elementów, być może nawet ważniejszy niż wprowadzenie nowych przepisów. Bowiem nowe przepisy są często traktowane jedynie formalnie przez różne podmioty. Natomiast kontrola jest bardzo ważnym instrumentem. Cieszę się, że Państwowa Inspekcja Pracy będzie nadal kontrolować te zakłady. Sądzę, że także Państwowa Straż Pożarna. Niestety, w posiedzeniu nie uczestniczą przedstawiciele Inspekcji Ochrony Środowiska. Uważam, że Inspekcja Ochrony Środowiska również powinna zająć się tymi zakładami.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:

Wysłuchaliśmy informacji, przeprowadziliśmy dyskusję. Chciałabym zasygnalizować trzy problemy, które powinniśmy uwzględnić w stanowisku Rady.

Pierwszy – wynikający z prezentacji – dotyczy nadzoru nie tylko zakładów sevesowskich, ale także instalacji funkcjonujących w przemyśle w większym zakresie i stwarzających większe zagrożenia.

Druga sprawa dotyczy kwestii substancji uwalnianych w trakcie procesu technologicznego. Obecne normy związane są z wprowadzanymi substancjami – paliwami i surowcami. Natomiast w trakcie procesu ich przerabiania powstaje szereg substancji, które często są poza kontrolą, ponieważ zależy to od przebiegu reakcji chemicznej. Myślę, że ciekawe materiały na ten temat ma pani doktor Gajek, która uczestniczy w dzisiejszym posiedzeniu. Sądzę, że tę kwestię należy uświadomić właścicielom zakładów.

Trzecia sprawa dotyczy transportu materiałów niebezpiecznych przez tereny zurbanizowane. Cysterny z chlorem czy innymi substancjami przejeżdżające przez centra wielkich miast niewątpliwie stwarzają zagrożenia. Istnieją zalecenia, aby transport tego rodzaju substancji odbywał się poza miastami. Ale kierowcy wygodniej jest pojechać najkrótszą drogą, bo jest rozliczany z kilometrów i benzyny. Należy przeciwdziałać takim praktykom. Taką cysternę można porównać do bomby zegarowej w ruchu. Wybuchnie w miejscu, gdzie nikt nie jest przygotowany na likwidację skutków awarii. W przypadku instalacji przemysłowych istnieją odpowiednie procedury i służby. Myślę, że na wyżej wymienione sprawy należy zwrócić uwagę. Nie twierdzę, że wyczerpują katalog problemów.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Projekt stanowiska przygotowuje Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Przechodzimy do spraw bieżących. Informuję, że następne posiedzenie odbędzie się 18 stycznia 2011 r. Porządek dzienny przewiduje: pkt 1 – Sprawozdanie z działalności Rady Ochrony Pracy w 2010 r. wraz z oceną skuteczności przyjmowanych przez Radę Ochrony Pracy stanowisk i opinii – materiał będzie przygotowany przez prezydium Rady, pkt 2 – Plan pracy Rady Ochrony Pracy na 2011 r. – materiał będzie przygotowany przez prezydium Rady, pkt 3 – Rola partnerów społecznych w kształtowaniu bezpiecznego środowiska pracy – materiał będzie przygotowany przez Ministerstwo Gospodarki. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń.

Dzisiejsze posiedzenie jest ostatnim przed świętami i Nowym Rokiem. W imieniu prezydium Rady i swoim własnym chciałabym złożyć państwu najserdeczniejsze życzenia zdrowych, wesołych, spokojnych i rodzinnych świąt oraz wszystkiego najlepszego, spełnienia marzeń i pomyślności w Nowym Roku.

Główny inspektor pracy Tadeusz Zajac:

W imieniu kierownictwa, pracowników urzędu i swoim własnym chciałbym państwu złożyć życzenia dobrych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku. Dziękuję za współpracę naszym partnerom i wszystkim, którym bliska jest sprawa ochrony pracy. Życzę, aby nadchodzący rok przyczynił się do realizacji celów społecznych dzięki naszej współpracy i determinacji.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.